

# Stefan Moysa

---

## "Evangelisch-katholischer Kommentar zur Neuen Testament : Vorarbeiten Heft 4 (EKK 4)", Zürich-Neukirchen 1972 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/3, 211-212

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

największej fenickiej kolonii, jaką była Kartagina. Wiek XII przed Chr. uznaje autor za przełomowy dla historii starożytnej Bliskiego Wschodu. Miał on stanowić początek właściwej historii i kultury fenickiej, (z koniecznymi dla każdej periodyzacji zastrzeżeniami). Ludność wybrzeża, ściśnięta między Morzem Śródziemnym a górami Libanu przez powstałe na zapleczu silne państwo Izraelitów i Aramejczyków, znalazła się w sytuacji, która z jednej strony przyczyniła się do ściślejszych związków, z drugiej zaś kierowała ich ku morzu, które odegrało zasadniczą rolę w ich historii.

Charakter kultury fenickiej jest niezwykle osobliwy. Znamy — jak dotąd — tę kulturę przede wszystkim ze źródeł pośrednich, które w większości pochodzą z terenów poza właściwą Fenicją. S. Moscati, omawiając specyficzne fakty historyczne, wiele miejsca poświęca zagadnieniom religii, artystycznym, literackim uwarunkowaniom fenickiej kultury.

Książkę uzupełniają 4 mapy, 3 plany, obszerna bibliografia, indeks (rzeczowy i nazwisk) oraz ponad 100 ilustracji. Wielkim walorem książki jest jej staranność edytorska.

Można śmiało stwierdzić, że praca prof. Moscatiego jest wyczerpującym przeglądem kultury życia społecznego Fenicjan. Odsłania ona wiele zagadnień z cywilizacji jednego z najbardziej nieznanymi, a przez to zagadkowych ludów świata starożytnego.

Barbara Madéja, Warszawa

*Evangelisch-Katholischer Kommentar zum Neuen Testament. Vorarbeiten Heft 4* (EKK 4), Zürich-Neukirchen 1972, Benziger Verlag, Neukirchener Verlag, s. 139.

Prace ewangelicko-katolickiego zespołu egzegetów nad wspólnym komentarzem do Nowego Testamentu posuwają się naprzód i wchodzą coraz głębiej w zagadnienia, które komentarz taki narzuca<sup>1</sup>. Świadczy o tym czwarty zeszyt sprawozdań zawierający jeszcze wprawdzie tylko prace wstępne, ale wchodzący już w samo sedno problematyki. Trzon jego bowiem stanowią dwa referaty, które omawiają zagadnienia związane przede wszystkim z metodą tego rodzaju teologicznego międzywyznaniowego komentarza. Ponadto zostały tu opublikowane zwięzłe protokoły dyskusji, jak również praca Antoniego Vögtle o tak zwanej perykopie chrzcielnej (Mk 1, 9—11).

Autorzy głównych referatów zdają sobie sprawę, że poruszają się na zupełnie nowym terenie i dlatego mozolnie szukają właściwych dróg postępowania. Ewangelik Peter Stuhlmacher uzasadnia, dlaczego jego zdaniem nie do przyjęcia jest metoda ograniczająca się tylko do wspólnej dla obu wyznań analizy historycznej, która by sporne problemy wyznaniowe pozostawiała teologom systematycznym i pastoralistom. Taka metoda prowadziłaby bowiem do komentarza, któremu może nie brakłoby „uczoności”, ale który pod pozorem, że byłoby to nienaukowe, nie przenikałoby do istoty rzeczy i pozostawiał czytelnika w przekonaniu, że nie dowiedział się tego, o co naprawdę mu chodziło. Stuhlmacher wyjaśnia, na czym polega prawdziwa metoda historyczno-krytyczna. Nie może ona abstrahować od wiary, Kościoła i tradycji chrześcijańskiej. Przy takiej analizie trzeba koniecznie wziąć pod uwagę recepcję tekstu w ciągu historii. Aby to wykazać, autor robi raz jeszcze przegląd współczesnych metod egzegetycznych takich (metoda filologiczna, krytyka tekstu, krytyka literacka, historia form), wskazując na granice tych metod, co stwarza dopiero grunt dla właściwej współczesnej interpretacji.

Problem interpretacji i recepcji tekstu podejmuje szerzej autor katolicki Alex Stock. Jest to problem trudny. Z przeszłości bowiem nie wiadomo, jaka była recepcja na przykład listów św. Pawła, a współcześnie recepcja ta

<sup>1</sup> Por. *Collectanea Theologica* 42 (1972) f. II, 198—200.

obejmuje bardzo wiele elementów jak kult, modlitwę, pracę teologiczną, organizację kościelną. Wszystkie te czynniki świadczą właśnie w jaki sposób tekst został przez społeczność kościelną zrozumiany. Opierając się na pracach pewnych filozofów współczesnych autor kreśli własną metodę zbadania recepcji tekstu. Metoda ta zawiera w sobie zbadanie sytuacji odbiorcy, atmosfery czy aury, w której odbiór się dokonuje, pojęć teologicznych, którymi operują słuchacze.

Główne zagadnienia omówione przez referentów znalazły się w konkluzjach, które mają stanowić wytyczne dla dalszej pracy nad komentarzem. Nie uległa ona zasadniczym modyfikacjom, a ponieważ niektóre komentarze zostały już dawno posunięte, należy się spodziewać, że niebawem ukażą się pierwsze księgi. Będzie można wówczas ocenić, w jakiej mierze bardzo teoretyczne i głęboko ujęte referaty zarówno obecnego zeszytu, jak i poprzedzających, wpłynęły na rezultat pracy, który ma być przede wszystkim praktyczny. Autorzy zgodzili się bowiem, że komentarz powinien być pisany pod kątem widzenia potrzeb gminy i przepowiadania. Niezależnie jednak od tego rezultatu można już obecnie powiedzieć, że wspólna praca nad zasadniczymi dla wszystkich chrześcijan źródłem i przekazem wiary jest wielkim osiągnięciem ekumenicznym.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

*Die Frage nach Gott*, wyd. Joseph Ratzinger, Freiburg-Basel-Wien 1972, Herder, s. 175.

Problem Boga stał się znowu ośrodkiem zainteresowań teologii, przez co odnalazła ona swój właściwy przedmiot, gdyż jest właśnie teologią, słowem o Bogu. Przez długi czas takim ośrodkiem była eklezjologia. Dziwnym się może wydawać, że właśnie na skutek jej rozbudowania powrócono znowu do zasadniczego problemu Boga. Zaczęto bowiem stawiać pytania, kim jest Bóg, którego się chwali w liturgii, co się dzieje, gdy człowiek do Niego przemawia, od kogo bierze swoje imię Lud Boży? Na skutek tego teologowie zostali zmuszeni wyjść ze swojego zawodowego kręgu i stanąć wobec problemów, które są podstawowe dla wszystkich. Albowiem pytanie o Boga jest w gruncie rzeczy pytaniem o ludzką egzystencję.

Dlatego też konferencja teologów-dogmatyków obszaru języka niemieckiego postawiła zagadnienie Boga na porządku swoich obrad. Konferencja ta, stojąca na wysokim naukowym poziomie, dyskutuje bowiem problemy teologiczne, znajdujące się w centrum aktualnej uwagi, i naświetla je zawsze z punktu widzenia filozofii, Biblii i teologii systematycznej. Taką metodę zachowano i tym razem. Dwa referaty wstępne podjęły zagadnienie z punktu widzenia filozofii. W pierwszym z nich Bernhard Welte przedstawił nową drogę dojścia do Boga, wychodzącą z naświetlenia pojęć bytu i nicości, drogę prowadzącą do odkrycia nieskończonej i tajemniczej potęgi nadającej wszystkiemu swój sens. W drugim Bernhard Casper, na przykładzie pism Wittgensteina stara się zilustrować współczesny sposób pozytywistycznego myślenia, dla którego problem Boga pozbawiony jest sensu. Przeprowadza też krytykę takiego podejścia do rzeczywistości.

Dwa referaty biblijne naświetlają problem Boga w Starym i Nowym Testamencie. Pierwszy z nich przedstawia Boga Izraela nie jako istniejącego (*Seiender*), ale jako władającego (*Waltender*), którego transcendencja ukrywa właściwy byt, ale zarazem umożliwia to, że jest On Bogiem dla człowieka i świata. Drugi natomiast dowodzi, że chrystocentryzm Nowego Testamentu nie osłabia wiary monoteistycznej Starego, ale ją ostatecznie umożliwia i radykalizuje.

Referaty dogmatyczne stoją w samym centrum zagadnienia. Nie mogło zabraknąć w sesji traktującej o problemie Boga referatu o ateizmie. Wygłosił go